

WĘGRY: ZWROT DO SYSTEMU NIELIBERALNEGO

W wyborach parlamentarnych w kwietniu 2010 r. wygrała Partia Obywatelska – Fidesz i jej charyzmatyczny lider Viktor Orbán. Nie tylko wrócili do władzy po ośmiu latach przerwy, wcześniej bowiem rządili w kadencji 1998–2002, lecz także uzyskali konstytucyjną większość, co postanowiono przekuć w program gruntownej zmiany ustroju politycznego w kraju, o czym traktuje niniejsze opracowanie. Jego podstawowa hipoteza badawcza brzmi: obecny ustrój polityczny oraz system instytucjonalno-prawny na Węgrzech jest zdecydowanie odmienny od tego, jaki obowiązywał w tym kraju w okresie 1990–2010, a więc bezpośrednio po upadku „realnego socjalizmu”, ale także od przyjętego po przystąpieniu Węgier do Unii Europejskiej (UE). Ten nowy system – to hipoteza druga – przez samego jego twórcę Viktora Orbána zdefiniowany jako „demokracja nieoliberalna”, nie ma już nic wspólnego z podstawowym kanonem wartości obowiązujących w UE i demokracją liberalną, jest demokracją co najwyżej fasadową i ma coraz więcej atrybutów systemu wręcz autorytarnego, rządzonego żelazną ręką jednej osoby – wszechmocnego premiera.

ZMIANA PORZĄDKU MEDIALNEGO

Fidesz (czytaj: Viktor Orbán – bo Fidesz to typowa „partia wodzowska”) po dojściu do władzy ponownie wiosną 2010 r. podjął cztery kluczowe decyzje:

- nazwał nowy porządek w kraju Systemem Współpracy Narodowej (*Nemzeti Együttműködési Rendszer* – NER), opierając go na poczuciu solidarności i obowiązków obywatela wobec wspólnoty narodowej, a nie przynależności państwowej;
- z powyższego względu dzień 4 czerwca, podpisania traumatycznego dla Węgrów traktatu z Trianon, czyli podziału kraju po I wojnie światowej, uczyniono natychmiast, już w 2010 r., świętem narodowym, a węgierskiej rozległej diasporze (szacowanej na 2,2 do 2,5 mln osób) w krajach ościennych postanowiono najpierw nadać prawa obywatelskie, a po kilku latach także wyborcze;
- wprowadzono w kraju nowy porządek medialny, z naciskiem na budowę podporządkowanych rządowi mediów narodowych;
- przygotowano nową konstytucję.

Jesienią 2010 r., w ślad za wyborami parlamentarnymi, Fidesz zdecydowanie wygrał także wybory samorządowe, jak też przejął kontrolę nad „liberalnym”

Budapesztem, a partia poczuła się zwycięska i pewna siebie. W efekcie, jak piszą dwaj znani węgierscy analitycy: „Najważniejszą konsekwencją wyborów (samorządowych) było to, że praktycznie we wszystkich miejscowościach na terenie całego kraju powstała większość lub kontrola ze strony partii rządzącej”¹. W ten sposób od końca lata 2010 r. rozpoczął się proces, który można nazwać sukcesywnym – i skutecznym – rozmontowywaniem demokracji liberalnej, rozumianej tutaj nie tylko jako klasyczny trójpodział władzy, ale szerzej jako system równowagi i kontroli władz (*checks and balances*), w ramach którego obok siebie współistnieją niezależnie egzekutywa, legislatura i władze sądownicze (trójpodział władzy), ale także niezależne media oraz silne społeczeństwo obywatelskie (NGOs). Jak wiadomo, system ten jest też kośćcem systemu wartości obowiązujących w UE, co skodyfikowano w czerwcu 1993 r. w postaci tzw. kryteriów akcesyjnych lub kopenhaskich², sformułowanych zresztą w perspektywie przyszłego członkostwa w tym ugrupowaniu państw z obszarów pokomunistycznych z ich niedemokratycznym, trudnym historycznym bagażem. Kryteria te jako warunek pierwszy stawiają wprowadzenie w kraju kandydującym „liberalnej demokracji” właśnie w rozumieniu *checks and balances*, jak też obejmują kwestie państwa prawa i gospodarki rynkowej, co ma znaczenie dla wyводу w tym studium, wychodzącym poza kwestie wyłącznie systemu politycznego, gdyż na Węgrzech po 2010 r. zmieniono w istocie cały ustrój państwa, a nie tylko system polityczny.

Cały proces tworzenia nowego systemu i ładu politycznego rozpoczęto od zmian w mediach. Jesienią 2010 r. przyjęto nową ustawę nr 54/2010 „o wolności prasy”, a 21 grudnia tegoż roku – kluczową ustawę o mediach, która weszła w życie od 1 stycznia 2011 r.³ Na jej podstawie powołano nową Radę ds. Mediów, złożoną w pełni z przedstawicieli Fideszu lub osób przez tę partię wskazanych, a na jej czele – na 9-letnią kadencję – stanęła Annamária Szalai (po jej śmierci 12 kwietnia 2013 r. funkcję tę objęła Monika Zsuzsanna Kovács).

Na mocy nowego porządku medialnego, który spotkał się z ostrą opozycją ze strony instytucji UE, a także administracji USA, wszystkie najważniejsze media elektroniczne w kraju, radio i telewizję zakwalifikowano do kategorii „mediów narodowych”, podobnie jak główną agencję prasową⁴. Ten proces centralizacji i podporządkowywania mediów woli egzekutywy nigdy nie został zahamowany. Dowodem tego długie, choć nieskuteczne, nękanie jedynej prawdziwie opozycyjnej stacji radiowej Klub Rádió (o ograniczonym zasięgu, w całym kraju dostępnej tylko przez Internet), a potem – 8 października 2016 r. – zamknięcie największego dziennika opozycyjnego, bardzo dotychczas krytycznego wobec władz *Népszabadság*, i wresz-

¹ C. Tóth, G. Török, *Négy választás Magyarországon. A magyar politika az elmúlt 12 évben (2002–2014)* [Cztery wybory na Węgrzech. Polityka węgierska w ostatnich 12 latach...], Osiris, Budapest 2015, s. 405.

² *Accession criteria*, https://ec.europa.eu/neighbourhood-enlargement/policy/glossary/terms/accession-criteria_en (dostęp: 4.12.2017).

³ Pełny tekst: https://net.jogtar.hu/jr/gen/hjegy_doc.cgi?docid=A1000185.TV (dostęp: 4.12.2017).

⁴ Już po przyjęciu nowego ustawodawstwa medialnego jeden z wybitnych zachodnich znawców Węgier i tłumacz tamtejszej literatury, szwajcarski profesor Andreas Oplatka na łamach poczytnej *Neue Zürcher Zeitung* nazwał nowy system *Führerstaat*, http://www.wikiwand.com/hu/2010._%C3%A9vi_CLXXXV._t%C3%B6rv%C3%A9ny (dostęp: 4.12.2017).

cie wiosną 2017 r. rozciągnięcie kontroli nad praktycznie wszystkimi już dziennikami lokalnymi przez ten sam koncern, który przejął *Népszabadság*, Optimus Press, należący do blisko współpracującego z premierem oligarchy Lőrincza Mészárosa.

W rezultacie pod koniec 2017 r. w rękach opozycji znajdował się już tylko jeden ważny dziennik *Magyar Nemzet*, będący pod kontrolą twórcy imperium biznesowego Fideszu, też oligarchy Lajosa Simicski, który jednak w lutym 2015 r. – w okolicznościach do dziś nie do końca wyjaśnionych – zerwał z premierem i odtąd stał się jego zagorzałym przeciwnikiem⁵. Simicska kontroluje również stację TV Hir, nadal funkcjonuje Klub Rádió, a prawdziwy pluralizm medialny na Węgrzech utrzymują jedynie tygodniki, w tym związane z opozycją, takie jak *HVG*, *168 óra* czy *Magyar Narancs*.

ZMIANA PORZĄDKU KONSTITUCYJNEGO I PRAWNEGO

Kwestię nowego ładu medialnego uznano za pilną i ważną, ale absolutnym priorytetem władz stało się przyjęcie nowej konstytucji. Początkowo pracowało nad nią bardzo wąskie grono osób, w tym sam premier Orbán, a faktycznym twórcą tekstu nowej ustawy zasadniczej stał się bliski przyjaciel premiera jeszcze ze wspólnego akademika (podobnie jak kilku innych z najwyższego grona władz, w tym także małżonka premiera), eurodeputowany József Szájer, który sam nawet chwalił się tym, iż napisał go na „własnym iPadzie”⁶.

Szájer zaprezentował swoją propozycję 14 marca 2011 r. Otwarta debata nad nią zajęła tylko dziewięć dni, została zbojkotowana przez opozycję, przyjęta zaś 150 głosami Fideszu i wspierającej go Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej (KDNP). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową konstytucję 18 kwietnia 2011 r., w Poniedziałek Wielkanocny, co należało traktować symbolicznie jako „zmartwychwstanie narodu”. Weszła ona w życie z dniem 1 stycznia 2012 r., a to dlatego, że przed jej przyjęciem konieczne było jeszcze przygotowanie i przegłosowanie aż 33 ogółem tzw. ustaw organicznych (*sarkalatostörvények*) tworzących zupełnie nowy ład konstytucyjny w państwie, a przyjmowanych – i ewentualnie zmienianych – kwalifikowaną większością 2/3 głosów, co niezwykle rzadkie, a zarazem trudne do osiągnięcia w demokracji liberalnej. Ten wysoki próg uznano za przejaw „betonowania się” rządzącego obozu na wiele kadencji, ale uwagę prawników zwracały inne newralgiczne kwestie.

Ograniczono rolę i zmieniono pozycję Trybunału Konstytucyjnego (TK) w państwie przez odebranie mu władztwa w sprawach budżetowych, finansowych i gospodarczych, co nastąpiło jeszcze przed uchwaleniem nowej konstytucji. Natomiast na

⁵ W ocenie wpływowego dziennika *Politico* to jedyny teraz poważny polityczny rywal dla wszechmocnego premiera: „Lajos Simicska: Orbán's nightmare”, <https://www.politico.eu/list/politico-28-2018-ranking/lajos-simicska/> (dostęp: 6.12.2017).

⁶ *Szájer ipad alkotmány?*, http://hvg.hu/itthon/20110302_szajer_ipad_alkotmny?ver=2&utm_expid=1324304-23.8USXuGWPRhWtdjJmATShwQ.1&utm_referrer=https%3A%2F%2Fwww.google.pl%2F (dostęp: 4.12.2017).

jej mocy zamiast dotychczasowych 11 wybrano 15 sędziów TK, ale wydłużono ich kadencję z 9 do 12 lat. Wszyscy zostali wybrani z woli większości parlamentarnej.

Dokonano gruntownych zmian w Sądzie Najwyższym i sądach powszechnych, obniżając wiek emerytalny sędziów z 70 do 62 lat, co pozwoliło na daleko idącą wymianę kadr sędziowskich i wprowadzenie na ich miejsce osób związanych z obozem rządzącym (w ten sposób wymieniono 274 sędziów), a wśród odesłanych na emeryturę znalazł się też dotychczasowy prezes SN András Baka, co wzbudziło konsternację Komisji Weneckiej, Komisji Europejskiej i innych organów. Po latach i po orzeczeniu Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości uznano, że sędzia Baka został usunięty „bezprawnie”; tyle tylko, że jego miejsce było już zajęte. W ramach tych zmian przywrócono też nazwę SN sprzed II wojny światowej (Kuria).

Powołano do życia praktycznie nowy Krajowy Urząd Sądownictwa, odpowiednik polskiej KRS, a na jego czele postawiono – też na 12-letnią kadencję – panią Tünde Handó, prywatnie małżonkę Józsefa Szájera. Organowi temu, do którego trafili wyłącznie ludzie poparci przez większość parlamentarną, nadano wyjątkowo duże uprawnienia, wraz z prawem do ingerencji w poszczególne sprawy i dochodzenia.

Nowa konstytucja wyłączyła okres od marca 1944 r., od okupacji niemieckiej, do maja 1990 r., czyli powołania pierwszego niekomunistycznego premiera Józsefa Antalla, spod porządku prawno-konstytucyjnego, co sprawia, iż wielu opozycyjnych obserwatorów i prawników uważa, że znalazł się on „w prawno-instytucjonalnej próżni”.

Zmieniono nazwę kraju z Republiki Węgierskiej po prostu na Węgry, co oznacza jednoznacznie, iż Węgry są tam, gdzie zamieszkują Węgrzy, a nie tam, gdzie zostały wytyczone granice państwowe. Dodano też do tekstu konstytucji podniosłą w tonie preambułę, rozpoczynającą się od słów „Boże, błogosław Węgrów!”⁷.

Ten pierwszy okres charakteryzował się niebywałą wprost aktywnością ustawodawczą, czego dowodem fakt, iż do końca 2012 r. przyjęto aż 165 nowych ustaw, znowelizowano 234, a do tego parlament dodał jeszcze 241 własnych uchwał⁸. W ten sposób ustanowiono w państwie nowy porządek prawny, w istocie całkowicie podporządkowany egzekutywie, choć formalnie uchwalany przez większość parlamentarną.

Jego oceny z punktu widzenia osób niezwiązanych z obozem rządzącym są jednoznacznie negatywne. Były sędzia TK Imre Vörös uznaje, iż na Węgrzech rozmontowano państwo prawa i ustanowiono „system prawny zastępujący demokrację”⁹. Inny węgierski specjalista, oceniający tamtejszą scenę bardziej z prawej strony, Péter Farkas Zárug, określa natomiast nowy system jako „demokrację pozorną” i ocenia: „demokracje neoliberalne to nic innego, jak zmierzające ku dyktaturze połowicz-

⁷ *Konstytucja Węgier*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2017. Jest to wydanie drugie, po znowelizowaniu tekstu w wielu punktach pod naciskiem instytucji unijnych, Komisji Weneckiej i Rady Europy oraz innych organów. Tłumaczem tekstu jest Jerzy Snopek, od 2016 r. ambasador RP na Węgrzech.

⁸ P.F. Zárug, *Leviátánbredése. Avagy illiberalis-e a magyar demokrácia?* [Pobudka Lewiatana, czyli czy węgierska demokracja jest neoliberalna?], L'Harmattan, Budapest 2015, s. 45.

⁹ I. Vörös, „Hungary's constitutional evolution during the last 25 years”, *Südost-europa* 2015, t. 63, nr 2, s. 200. Jest to numer tematyczny pt. „Hungary's Path Toward an Iliberal System”.

ne demokracje, w ramach których podstawowe prawa, uprawnienia TK, trójpodział władzy i ich wybór oraz zasady wolnych wyborów idą w kierunku reżimu hybrydowego, którego istotą jest to, by zachować władzę w wymiarze gospodarczym, politycznym oraz kontrolę nad systemem prawnym”¹⁰. Natomiast bodaj najgłośniejszy ekspert zachodni zajmujący się Węgrami po 2010 r., profesor Uniwersytetu Princeton Kim Lane Scheppele, po przyjęciu nowego ustawodawstwa zaczęła nazywać ten system „państwem policyjnym”¹¹.

Jednakże władze węgierskie i związani z nimi eksperci najwyraźniej nic sobie z tych krytyk nie robią, czego przykładem artykuł wicepremiera Zsolta Semjéna w ważnym tomie prezentującym polskiemu czytelnikowi jego racje: „Rząd Viktora Orbána za podstawowy cel postawił sobie odbudowanie zaufania do instytucji demokratycznego państwa prawnego...”¹². Od tej pory pojawiła się, trwająca do dziś, dwoistość ocen sytuacji wewnętrznej w kraju: obóz rządzący bezustannie mówi o sukcesach, natomiast opozycja krytykuje niemal wszystkie jego założenia i przedsięwzięcia.

CENTRALIZACJA I OLIGARCHIZACJA GOSPODARKI

Bodaj najmocniej ten rozdzwięk ocen dotyczy nowych realiów w gospodarce państwa, albowiem system gospodarczy też gruntownie zmieniono. Owszem, gospodarka rynkowa w istocie nie została naruszona, jednakże od pierwszej chwili sprawowania rządów przez koalicję zdominowaną przez Fidesz zauważalna jest jedna, wyraźna tendencja: centralizować i przejmować jak najwięcej kapitałów i dóbr przez władzę wykonawczą, co przebiega pod wzniosłymi hasłami „walki o wolność” (*szabadságharc*) i narodową suwerenność, obrony przed zakusami obcych firm, transnarodowych korporacji, banków i kapitałów.

Również w gospodarce, co oczywiste, premier Orbán postawił na swoich ludzi. Pierwszym ministrem gospodarki został jego dawny zaufany György Matolcsy, który zaczął głosić tezy o „nieortodoksyjnej gospodarce”, w tym „wyzwalaniu się spod obcego kapitału”, co przyjęło formę najpierw ostrych ustaw podatkowych wymierzonych w transnarodowe korporacje oraz sklepy wielkopowierzchniowe (i zostało znakomicie przyjęte przez węgierską opinię publiczną), a później także w Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), który w listopadzie 2008 r., a więc już pod presją wielkiego kryzysu na rynkach światowych, udzielił Węgom pożyczki w wysokości 15,7 mld USD, wspieranej jeszcze przez dodatkowe środki z Europejskiego Banku Centralnego. To w tym właśnie kontekście podczas wiecu przed parlamentem z okazji święta narodowego 15 marca 2012 r. Orbán krzyknął do zebranych tłumów: „Nie będziemy kolonią!”¹³. W ślad za tym w sierpniu

¹⁰ P.F. Zarúg, op. cit., s. 149.

¹¹ Zob. stronę z jej najważniejszymi wystąpieniami, artykułami i wywiadami, po angielsku i węgiersku: <https://lapa.princeton.edu/content/kim-lane-scheppele-analyzes-present-situation-hungary>.

¹² W tomie *Węgry. Co tam się dzieje*, Fronda, Warszawa 2013, s. 245.

¹³ „Nem leszünk gyarmat!” Całość utrzymanego w wyjątkowo narodowym tonie wystąpienia, w którym premier porównał obecną sytuację do tej z okresu rewolucji 1848 r., sprzeciwił się „międzynarodowym

2013 r. cały dług wobec MFW spłacono, a następnie wyprowadzono z Budapesztu nawet jego biuro.

Naturalnie, w tej dziedzinie też dokonywano zmian instytucjonalno-prawnych. Najważniejsza była ustawa o Węgierskim Banku Narodowym, przyjęta – co znamienne – w tym samym dniu co ustawa o mediach, tuż przed Bożym Narodzeniem, 21 grudnia 2011 r. Na jej mocy zmieniono zarówno prezesa, choć o jego pozycję dość długo trwał spór z instytucjami UE i finansowymi, a następnie także skład Rady Polityki Pieniężnej, w której też osadzono nominatów ze wskazania Fideszu, a wszystko to pod hasłami „odzyskania niepodległości”, suwerenności i niepoddawania się obcym wpływom i kapitałom.

Na tej podstawie 4 marca 2013 r. nowym prezesem Węgierskiego Banku Narodowego (WBN) został nie kto inny, tylko György Matolcsy – zajmujący to stanowisko do dzisiaj. Jego zadaniem jest, jak się podkreśla we wszystkich dokumentach rządowych, „obrona suwerenności”, a prowadzona przez niego „walka o wolność uratuje też całą Europę”¹⁴.

Wśród wspomnianych zjawisk szczególnie uwagę zwraca bezprecedensowy proces uwłaszczenia elit spod znaku Fideszu oraz oligarchizacji, nazywanej w mediach rządowych „budową rodzimego kapitału”. Znakomite studia, stanowiące wzorowe przykłady dziennikarstwa dochodzeniowego na ten temat, przedstawiła już nieżyjąca Krisztina Ferenczi¹⁵. Udowodniła w nich przypadki uwłaszczenia samego Orbána i członków jego najbliższej rodziny, w tym np. jedyne dotychczas zięcia premiera – Istvána Tiborcz (ur. 1986), już jednego z najbogatszych ludzi w kraju¹⁶.

Krisztina Ferenczi, korzystając z dokumentów, do których dotarła, pokazała mechanizm wykorzystywania do celów prywatnych państwowych zamówień. Otóż kupuje się prywatnie i tanio nieruchomości, działkę czy grunt, potem przez swoich ludzi w administracji pompuje w nią publiczne pieniądze, a gdy się z administracji odchodzi, całość – znów prywatnie i z ogromnym zyskiem – się sprzedaje. Nagminnie korzystali z tych mechanizmów np. ojciec premiera Győző Orbán, a wcześniej małżonka premiera Anikó Lévai, która w ten sposób przejmowała winnice, co udowodniono też w – swego czasu bardzo głośnym na Węgrzech – cyklu artykułów zainicjowanych przez tygodnik *Élet es Irodalom* (Życie i literatura), z których powstał później obszerny ponad 500-stronicowy tom¹⁷.

naciskom i dyktatowi”, bronił „wolności i suwerenności”, a także nowo przyjętej konstytucji, jest dostępna w języku węgierskim na Youtube: https://www.youtube.com/watch?v=B_yVAobI2d0.

¹⁴ *Matolcsy: a magyar szabadságharc mentheti meg Európát* [Matolcsy: węgierska walka o wolność uratuje Europę], http://hvg.hu/gazdasag/20121213_Matolcsy_a_magyar_szabadsagharc_mentheti (dostęp: 25.02.2018).

¹⁵ K. Ferenczi, *Narancsbőr. Az Orbán-vagyionok nyomában* [Skórka od pomarańczy. Śladami majątku Orbána], Tény Kft., Budapest 2014; eadem, *Szüret* [Winobranie; z tym samym podtytułem co tom poprzedni], Tény Kft, wyd. pierwsze 2006, wydanie drugie, poszerzone 2015.

¹⁶ Po raz kolejny stał się on bohaterem mediów na początku 2018 r., gdy okazało się, że jego firma sprzeniewierzyła duże środki unijne. *Tiborcz István lebukott Ezt végre az MTI is lehozta* [István Tiborcz upadł, co w końcu przyznała też agencja MTI], <http://168ora.hu/itthon/tiborcz-istvan-lebukott-ezt-vegre-az-mti-is-lehozta-145920> (dostęp: 26.02.2018).

¹⁷ „Fiúk a szőlőben. A Tokaji borcsaták per- és sajtónayaga” [Chłopcy wśród winogron. Bój o winnice w Tokaju, materiały z procesu oraz prasowe], *Élet és Irodalom*, Budapest 2005.

Szczególną zasługą Krisztiny Ferenczi, jak również specjalizującej się w takiej tematyce strony internetowej (po węgiersku atlatszo.hu¹⁸, jest to, że zwróciły uwagę na tzw. fenomen Felcsút, czyli rodzinnej miejscowości Orbána, w której przyszedł na świat premier. Powstały tam bowiem, właśnie w drodze państwowych przetargów, ale też dzięki unijnym dotacjom: akademie piłkarskiej im. Ferencza Puskása, pełnowymiarowy stadion piłkarski z krytymi trybunami, a ostatnio nawet kolejka wąskotorowa i znajdująca się w budowie hala sportowa. Niemało, jak na wieś liczącą w 2010 r. ok. 1700 mieszkańców¹⁹.

Odrębnym tematem, ale ściśle powiązaniem z Felcsút, jest przypadek niegdysiejszego sołtysa tej wsi, dzisiaj już burmistrza, blisko związanego z premierem (zawsze zasiadają obok siebie na łóżach stadionu w Felcsút), wspomnianego już Lőrincza Mészáros, który po 2010 r. zaczął się błyskawicznie bogacić i wyrósł już na jednego z największych oligarchów w kraju (spory dotyczą tego, czy jest trzeci, czy siódmy na liście najbogatszych mieszkańców...). Zjawisko jest szersze, Orbán bowiem wyznaczył swego rodzaju jednoosobowych komisarzy odpowiedzialnych za węgierski film (Andrew Vajna, niegdyś producent w Hollywood, dziś mający też pozwolenia na prowadzenie kasyn w kraju), kulturę i sztukę (György Fekete) czy teatr (Gábor Kálomista). Odrębną kategorię stanowią „pretorianie”²⁰ premiera, wszyscy stosunkowo młodzi, ale już majątni, tacy jak przywódca frakcji parlamentarnej Fideszu Antal Rogán czy minister spraw zagranicznych i handlu zagranicznego Péter Szijjártó.

Całość sprawiła, że były minister (oświaty) w poprzednich rządach Bálint Magyar zebrał najwybitniejszych ekspertów z różnych dziedzin – politologów, ekonomistów, socjologów, prawników – po stronie opozycyjnej i przygotował na podstawie ich prac aż trzynomowe wydawnictwo pod wspólnym znamionem tytułem *Polip*, czyli „Ośmiornica”²¹ (skojarzenie z głośnym niegdyś serialem o włoskiej mafii uzasadnione), z którego następnie powstał autorski tom, opublikowany już po węgiersku, angielsku, rosyjsku i rumuńsku (polskie wydanie jest w przygotowaniu), zatytułowany „Postkomunistyczne państwo mafijne”. Stawia tam mocne tezy, zgodnie z którymi podstawowymi mechanizmami w ramach „jednopartyjnej dyktatury” są „państwowy monopol i koercja”, obejmujące także tak kluczowe dziedziny jak „alokacja środków i kapitałów, przetargi publiczne, koncesje i nadania”, z czego rodzi się właśnie „państwo mafijne, będące sprywatyzowaną formą państwa pasożytniczego”²².

Orbán i jego zwolennicy zdają się jednak tymi krytykami nie przejmować, robiąc swoje, tzn. udowadniając gdzie tylko się da i kiedy tylko się da, że kraj kwitnie, jest dowodem sukcesu i dzięki prowadzonej przez rząd „polityce wyzwolenia” czeka go świetlana przyszłość. Na przykład premier Orbán tak mówił 12 listopada

¹⁸ <https://atlatszo.hu/> (tytuł strony dosłownie znaczy: przejrzystość).

¹⁹ Z rozmów autora z kilkunastoma mieszkańcami tej miejscowości w lecie 2016 roku.

²⁰ L. Lengyel, *Pretoriánusok kora. A Magyar válság és kezelve* [Czas pretorianów. Węgierski kryzys i co z nim robić], Kalligram, Bratislava 2011. Zdaniem autora, wywołany przez Orbána „węgierski kryzys nie zostanie rozwiązany i bezustannie będzie się przedłużał”, s. 41.

²¹ *Polip, Postkommunista mafia állam*, Noran Libro, t. 1, Budapest 2013, dwa następne Budapest 2014.

²² B. Magyar, *Post-Communist Mafia State. Case of Hungary*, Central European University, Budapest 2016, s. 3 i 13.

2017 r. do delegatów Węgierskiego Stowarzyszenia Obywatelskiego (w istocie – krajowych biznesmenów): „ustabilizowaliśmy budżet, spłaciliśmy długi zaciągnięte w MFW i Brukseli, pozbyliśmy się opiekunów, MFW wysłaliśmy do domu, wzięliśmy w swoje ręce większość w mediach, systemie energetycznym i bankowym”²³.

Z kolei prezes WBN György Matolcsy we wrześniu 2016 r. powiedział: „uciekliśmy przed greckim scenariuszem. Wybraliśmy specyficzną węgierską drogę... skutecznie przeprowadziliśmy akcję zarządzania kryzysem i dokonaliśmy pełnego zwrotu w polityce gospodarczej. Bez tego znajdowalibyśmy się w tej samej sytuacji co dzisiaj Grecy”²⁴. Natomiast podlegli mu specjaliści w WBN udowadniają, że podstawą nowego modelu są dyscyplina finansowa oraz krajowe oszczędności, których jednak nie da się osiągnąć bez państwowego interwencjonizmu²⁵.

Co istotne, za tym wyraźnym odwrotem od Zachodu i jego instytucji stoi – mało dotychczas skuteczna – ogłoszona w 2012 r. strategia otwarcia na Wschód (*keleti nyitás*), która z jednej strony doprowadziła Viktora Orbána do bezprecedensowego zbliżenia z prezydentem Rosji Władimirem Putinem (oraz zerwania z twórcą imperium finansowego Fideszu, Lajosem Simicską)²⁶, a następnie zdaje się wieść do również bezprecedensowego zbliżenia z Chinami, czego dowodem słowa Orbána podczas szczytu 16 + 1 (Chin i państw naszego regionu) 27 listopada 2017 r. w Budapeszcie: „środki europejskie nie są już wystarczające, dlatego cieszymy się z faktu, że w ramach nowego ładu światowego Chiny przykładają tak dużą wagę do naszego regionu jako obszaru rozwoju”²⁷. Tym samym potwierdza on tezę, iż rzeczywiście zmierza ku „demokracji nieliberalnej”, jak ją osobiście zdefiniował²⁸. Oczywiście, tylko z faktu handlu z Rosją czy Chinami nie płynie wniosek, iż Węgry są takie same. Wniosek ten płynie stąd, iż Orbán wielokrotnie pozytywnie wypowiadał się na ich temat, nie kryjąc zachwyty szczególnie nad chińskimi sukcesami. Na przykład przy okazji pierwszego szczytu dwóch Jedwabnych Szlaków (OBOR – BRI) w maju 2017 r. w Pekinie mówił, że „oparty na zachodniej liberalnej demokracji ład światowy upadł”, w jego miejsce zaś wkracza Wschód, „a prawdę powie-

²³ <http://www.miniszterelnok.hu/orban-viktor-beszede-a-fidesz-magyar-polgari-szovetseg-xxviii-kongresszusan/> (dostęp: 6.12.2017).

²⁴ G. Matolcsy, „Hungary: A key state on the Silk Road”, w: Chen Xin (red.), *How Hungary Perceives the Belt and Road Initiative and China-CEEC Cooperation*, China Social Sciences Press, Beijing 2017, s. 32.

²⁵ D. Palotai, B. Virág (red.), *Competitiveness and Growth*, Magyar Nemzeti Bank, Budapest 2016, s. 14, 15.

²⁶ To temat na odrębne, rozległe opracowanie dotyczące metod działania Fideszu w gospodarce. Orbán i Simicska, koledzy jeszcze z akademika (i z wojska), w brutalny sposób zerwali ze sobą w okolicznościach do dziś nie w pełni wyjaśnionych, w lutym 2015 r. (Simicska dawał jednak do zrozumienia, że m.in. chodziło o zbliżenie z Putinem). Od tej chwili Simicska jest zacięłym przeciwnikiem premiera i angażuje się w akcje opozycji, wspierając przede wszystkim skrajną partię Jobbik. Sprawa jest na Węgrzech głośna i znana, mniej poza granicami kraju. Szerzej na ten temat: <https://atlatszo.hu/category/cikkek/simicska-lajos-2/>.

²⁷ <http://www.miniszterelnok.hu/orban-viktor-sajtonyilatkozata-a-kina-es-kozep-kelet-europa-csucsatala-kozot-koveto-sajtotajekoztatol/> (dostęp: 6.12.2017).

²⁸ Po raz pierwszy sformułowania tego użył na spotkaniu z seklerską młodzieżą latem 2014 r. Zob. *Ez Orbán új állam ideálja* [Oto Orbána nowy ideał państwa], https://index.hu/belfold/2014/07/29/ez_orban_uj_allamidealja/; dobry komentarz zachodni: K.A. Lees, „Orbán designs to turn Hungary into ‘illiberal’ state”, *The Huffington Post*, https://www.huffingtonpost.com/kevin-a-lees/orban-designs-to-turn-hun_b_5634255.html (dostęp: 25.02.2018).

dziawszy, największe pieniądze idą teraz z Azji” i dlatego Węgry widzą swoją przyszłość właśnie tam²⁹.

KRYZYS MIGRACYJNY W UE I OGRANICZENIE SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Społeczeństwo obywatelskie uaktywniło się na Węgrzech już przy okazji przyjmowania nowej ustawy o mediach w postaci masowego ruchu pod nazwą Mila, częściowo sięgającego korzeniami ruchu związkowego. Potrafił on wyprowadzić na ulice kilkadziesiąt tysięcy ludzi, ale obóz Orbána w odpowiedzi organizował jeszcze większe liczbowo kontrdemonstracje, zwożąc autobusami do stolicy ludzi z prowincji. W efekcie Mila jako zjawisko i przejaw oddolnej aktywności dość szybko wypadła się i nie była już tak aktywna podczas przyjmowania nowej konstytucji.

Od tamtej pory społeczeństwo dość spokojnie przyjmowało wszelkie zmiany, w tym kontrowersyjne przejmowanie sieci stoisk z gazetami i papierosami w całym kraju pod hasłem budowy „narodowych sklepów tytoniowych” (po to, by wymienić ludzi i zwiększyć tym samym elektorat Fideszu), a także zdobywania przez obóz rządzący kontroli finansowej nad samorządami.

Do prawdziwego oddolnego ruchu mającego znamiona rzeczywistego buntu społecznego, bez współdziałania ze strony partii opozycyjnych, tylko z późniejszym ich wsparciem, doszło po tym, gdy 26 października 2014 r. rząd ogłosił chęć przyjęcia nowej ustawy ograniczającej dostęp do Internetu. Rozpoczęły się bardzo intensywne i masowe demonstracje, głównie z udziałem ludzi młodych, które ostatecznie doprowadziły do tego, że niespełna po miesiącu rząd wycofał się z pierwotnego zamiaru – i już do niego nie wrócił (zapowiadał referendum w tej sprawie).

Kwestia dostępu do Internetu podważyła dotychczasowe wysokie notowania Fideszu, nadal prowadzącego swoją „walkę o wolność”, wymierzoną w obce kapitały i interesy, teraz już coraz częściej utożsamiane z „Brukselą”. Wiosną 2015 r. Fidesz utracił nawet kwalifikowaną większość w parlamencie (dwa mandaty w wyborach uzupełniających w okręgach indywidualnych objął Jobbik), co zdarzyło się po raz pierwszy³⁰. Jobbik tymczasem wyciągał na światło dzienne coraz poważniejsze afery korupcyjne związane z funkcjonowaniem obozu rządzącego.

I właśnie wtedy trafiła na Węgry, najpierw z Albanii i Bałkanów, fala uchodźców, której skład i charakter dość szybko się zmienił: zaczęli napływać ludzie z Bliskiego Wschodu i Afryki, a nawet Afganistanu i Bangladeszu, przede wszystkim muzułmanie. Viktor Orbán, polityk zręczny i decyzyjny, a przy tym cyniczny (przypomnijmy, że do wielkiej kariery politycznej startował jako liberał), natychmiast wykorzystał nadarżającą się okazję, przede wszystkim by uszczuplić elektorat Jobbiku, oparty na uprzedzeniach etnicznych, rasowych i religijnych, a przy tym raz jeszcze za-

²⁹ „Orbán Kináról, a nyugatról, Erdoganról, Putinról – nem semmi” [Orbán o Chinach, Zachodzie, Erdoganie i Putinie – to nie jest błahe], <http://huppa.hu/orban-kinarol-a-nyugatrol-erdoganrol-putyinrol-nem-semmi/> (dostęp: 26.02.2018).

³⁰ „A Jobbik nyert Tapolcán” [Jobbik wygrał w Tapolca], *Népszava online* z 31 sierpnia 2015 r., <http://nepszava.hu/cikk/1068184-a-jobbik-nyert-tapolcan> (dostęp: 26.02.2018).

znaczyć swoją moc. Najpierw zaproponował rozesłanie wszystkim węgierskim gospodarstwom domowym specjalnego kwestionariusza z pytaniami na temat tego, co zrobić z falą uchodźców, a gdy akcja wyraźnie nie wypaliła, bo oddźwięk był słaby, podjął decyzję o budowie płotu i zasieków na granicy z Serbią, co odbiło się już wielkim międzynarodowym echem.

Tę antymigracyjną politykę obóz Fideszu prowadzi do dziś. W lecie 2016 r. zorganizowano kolejną masową kampanię ze środków rządowych, w tym zaprezentowano społeczeństwu cały cykl plasz reklamowych i plakatów, rozpoczynających się od słowa „Tudta?” (Czy wiesz, że?), który stanowił przygotowanie do narodowego referendum zaplanowanego na 2 października 2016 r. Mimo że w trakcie tej kampanii politycy Fideszu nie przebierali w słowach, a wiceprzewodniczący partii Szilárd Németh pozwolił sobie nawet na jednoznaczne stwierdzenie: „migracja i terroryzm stanowią dwie ręce”, to społeczeństwo ponownie nie dało się skusić. Aż 4,236 mln osób uprawnionych nie poszło do głosowania, a frekwencja wyniosła zaledwie 43,3%, co pozbawiło referendum mocy prawnej³¹. Jednakże Orbán w swoisty sposób uznał wynik za własne zwycięstwo, jak bowiem przekonywał, ponad 90% tych, którzy głosowali, wypowiedziało się przeciwko przyjmowaniu uchodźców.

W tej fazie doszedł kolejny argument, by przeciwstawiać się kwotom rozlokowania uchodźców w krajach członkowskich UE, co na chwilę scaliło Grupę Wyszehradzką, dzięki czemu Budapeszt nie był pod tym względem odosobniony. Mianowicie w 2017 r. przeprowadzono nową kampanię medialną i plakatową, tym razem pod hasłem: „Nie pozwólmy, by Soros śmiał się ostatni”. Mocno uderzono w wywodzącego się z Węgier miliardera, gracza giełdowego i filantropa, a zarazem sponsora koncepcji społeczeństwa obywatelskiego George’a Sorosa, który – jak utrzymywał rząd w Budapeszcie – opowiedział się za przyjmowaniem muzułmanów. Postanowiono połączyć uprzedzenia antymigranckie z prowadzoną już wcześniej walką wolnościową i uprzedzeniami wobec obcych. To ten właśnie element wskazano jako motyw przewodni kolejnej kampanii przed wyborami wyznaczonymi na wiosnę 2018 r., a o jego charakterze świadczył wielki napis podczas obrad ostatniego, 27, organizowanego dorocznie zjazdu Fideszu, na którym jednogłośnie wybrano po raz kolejny Orbána na szefa partii, jak też wskazano go jako kandydata na przyszłego premiera. Napis ów głosił: „zwyciężyliśmy imperium sowieckie, pokonamy imperium Sorosa”³².

Atak wymierzono w Sorosa, który pod koniec 2017 r. postanowił nawet odpowiedzieć węgierskiej opinii publicznej, zwracając się do niej, co rzadkie, po węgiersku, gdyż urodził się i wychował w Budapeszcie³³. Następnie zaś wyjaśnił swoje stanowisko międzynarodowej opinii publicznej³⁴. Przyszedł bowiem czas zupełnie innej

³¹ Precyzyjne, szczegółowe dane na węgierskiej stronie: https://hu.wikipedia.org/wiki/2016-os_magyarorsz%C3%A1gi_n%C3%A9pszavaz%C3%A1s (dostęp: 5.12.2017).

³² Wykorzystano przy tym grę słów: *Orosz Birodalom – Soros Birodalom*, która jeszcze lepiej brzmiała.

³³ W swej wypowiedzi zarzucił obecnym rządowi kłamstwa i „budowę dyktatury” oraz zapowiedział obronę CEU „nawet na wygnaniu”, http://index.hu/kulfold/2017/11/21/videon_szolalt_meg_soros_gyorgy/ (dostęp: 8.12.2017).

³⁴ <https://www.project-syndicate.org/commentary/hungary-propaganda-campaign-against-soros-by-george-soros-2017-12> (dostęp: 9.12.2017).

kampanii, a mianowicie wymierzonej w istniejący od 1991 r. w Budapeszcie, powołany z inicjatywy i środków Sorosa Uniwersytet Środkowoeuropejski (CEU), działający na zasadach uczelni amerykańskiej (i nadający podwójne dyplomy). Był to zarazem kolejny atak wymierzony w instytucje społeczeństwa obywatelskiego i NGOs, rozpoczęty nieco wcześniej od kompromitowania i usuwania z Węgier tzw. funduszu norweskiego, co zmusiło do ustąpienia ze stanowiska ambasadora w Oslo Gézy Jeszenszkyego, pierwszego ministra spraw zagranicznych po 1990 r., a potem ambasadora w USA. Od tamtej chwili pozostaje on w opozycji do Fideszu mimo zachowanych przekonań pravicowych.

Uderzenie w NGOs i CEU po raz kolejny wiosną 2017 r. przez kilka kolejnych dni wyprowadziło na ulice, głównie w stolicy, tysiące ludzi, przede wszystkim młodzieży (szacunki mówiły nawet o 80 tys.). Tym razem na czele masowego ruchu protestu stanęła nowa organizacja – Momentum, która narodziła się w początkach tego roku podczas zbiórki podpisów przeciwko inicjatywie Orbána, wielkiego fana sportu i futbolu³⁵, by w Budapeszcie zorganizować igrzyska olimpijskie. 266 tys. głosów zebranych przez Momentum sprawiło, że inicjatywa upadła, a przywódca ruchu, András Fekete-Győr, natychmiast stał się postacią publiczną, znaną nawet za granicą³⁶, i po pewnym czasie zamienił go w partię polityczną, która jednak, jak dotąd, nie chce współpracować z innymi ugrupowaniami opozycyjnymi.

Ten element, rozdrobnienie opozycji, także wpływa na siłę Fideszu. Podejmowane przez niemal dziewięć miesięcy starania, by wspólnym kandydatem całej opozycji, poza Jobbikiem, był mer Szegedu, jedyne większe miastach pozostającego w rękach opozycji, wywodzący się z szeregow socjalistów László Botka, zakończyły się klęską, Botka bowiem w liście skierowanym do wyborców 2 października 2017 r. zrezygnował z przyjętej roli, dając do zrozumienia, iż Fidesz ma wpływy także w kręgach opozycyjnych (czego jednak nie poparł faktami)³⁷. Od tej chwili Orbán zapowiada, że nie stanie w następnej kampanii do żadnej publicznej debaty, ponieważ „nie ma z kim”.

Rozdrobnienie i słabość opozycji³⁸ zwiększa szeregi „obozu apatii”; podobnie jak wyraźnie deklarowane rozczarowanie UE i jej instytucjami, mimo że Komisja Europejska, Parlament Europejski i inne instytucje wielokrotnie i twardo reagowały na to, co się na Węgrzech dzieje, a szczególnie w początkowej fazie zmian, podczas prac nad ustawą medialną i nową konstytucją, w której – pod naciskiem z ze-

³⁵ I. Janke, *Napastnik, opowieść o Viktorze Orbánie*, Demart, Warszawa 2012, s. 16,17, 76.

³⁶ R. Heath, „Hungary’s ‘hipster patriots’ set sights on Orbán”, Politico, 7 sierpnia 2017 r., <https://www.politico.eu/article/hungary-hipster-patriots-momentum-set-sights-on-viktor-orban/> (dostęp: 8.12.2017).

³⁷ http://index.hu/belfold/2017/10/02/botka_laszlo_kiszallt_lemondott_a_miniszterelnok-jeloltsegrol/ (dostęp: 8.12.2017).

³⁸ Gdy raz się naprawdę zjednoczyła, to w lutym 2018 r. wygrała wybory uzupełniające – i to w miejscowości Hódmezővásárhely, skąd pochodzi „drugi najmocniejszy człowiek w państwie”, szef kancelarii premiera János Lázár: „Hódmezővásárhely elbukása óriási jelntőséggel bir” [Przegrana w Hódmezővásárhely ma ogromne znaczenie], <https://24.hu/belfold/2018/02/26/hodmezovasarhely-elbukasa-oriasi-jelntoseggel-bir/> (dostęp: 28.02.2018).

wnątrz (głównie na mocy tzw. raportu Tavaresa)³⁹ – dokonano wielu nowelizacji, także gdy w lipcu 2014 r. Orbán zdefiniował swój system jako „demokrację nieliberalną” (bez wchodzenia w szczegóły). Wielu Węgrów uważa bowiem, że działania instytucji unijnych są nieskuteczne, i jest nimi rozczarowanych.

Sprawa jest na ogół znana, „kwestia węgierska” bowiem wielokrotnie była przedmiotem obrad, sporów, oświadczeń i interpelacji w Brukseli. Nieco mniej znany wydaje się natomiast fakt, że jeszcze mocniej w zachodzące na Węgrzech zmiany uderzała administracja amerykańska, co udowodniła w swych cennych pamiętnikach z misji w Budapeszcie ambasador USA Eleni Tsakopoulos Kounalakis (z pochodzenia Greczynka, pełniła misję w okresie styczeń 2010 – lipiec 2013 r.). W swojej książce z przekonaniem pisze nie tylko o rosnącej centralizacji władzy, przede wszystkim w rękach samego premiera, ale także o nasilającym się poczuciu strachu i obawach o przyszłość w społeczeństwie⁴⁰.

Jeszcze głośniej o dyplomacji amerykańskiej na Węgrzech stało się za sprawą chargé d'affaires po wyjeździe pani Kounalakis, André Gotfrieda. Kierował on placówką tej burzliwej jesieni 2014 r., gdy trwały demonstracje przeciwko ustawie o Internecie, które jawnie popierał, co w oczach władz dało mu szybko status *persona non grata*. Od 1 stycznia 2015 r. (przez następne dwa lata) funkcję ambasadora na Węgrzech pełniła Colleen Bell, również, jak poprzedniczka, z politycznego nadania. Ona z kolei wslawiła się tym, że w publicznych wykładach dwukrotnie ostro potępiła władze węgierskie za łamanie rządów prawa i podważanie praw obywatelskich⁴¹. Warto dodać, że to podczas jej przesłuchania przez senacką komisję przed objęciem urzędu senator John McCain wypowiedział głośne słowa, że Orbán to nikt inny „jak nowy faszystowski dyktator, który chodzi do łóżka z Putinem”⁴².

O dziwo, stosunki z Waszyngtonem nie uległy, jak dotąd, poprawie za czasów administracji Donalda Trumpa, mimo że Viktor Orbán był bodaj jedynym szefem rządu państwa członkowskiego UE, który natychmiast na Twitterze pogratulował nowemu prezydentowi. Wkrótce okazało się, że niewiele to pomogło, czego dowodem wymuszona dymisja ambasador Węgier w USA, Réki Szemerényi, przez lata najbliższego doradcy Orbána ds. międzynarodowych. Kiedy na konferencji prasowej zapytano premiera o przyczyny tej decyzji, ten odparł, że „sprawami kobiecymi

³⁹ Chodzi o raport z 2013 r. przygotowany na wniosek Komisji Europejskiej, głosowany w Parlamencie Europejskim, bardzo krytyczny wobec zmian w węgierskim prawie. Szerzej: <http://hungarianspectrum.org/tag/tavares-report/> (dostęp: 25.02.2018).

⁴⁰ Korzystam z wersji węgierskojęzycznej: E.T. Kounalakis, *Nagykövet asszony. Három év diplomácia, diszvacsorák és demokrácia Budapestben* [oryginał: *Madame Ambassador. Three Years of Diplomacy, Dinner Parties, and Democracy in Budapest*], Kossuth Kiadó, Budapest 2005, s. 176, 178 i 217.

⁴¹ Szczególnie ważny został wygłoszony na Uniwersytecie Korwina: „We will build a stronger bridge – Ambassador Colleen Bell’s speech at Corvinus University”, *The Budapest Beacon*, 29 października 2015 r., <https://budapestbeacon.com/we-will-build-a-stronger-bridge-ambassador-colleen-bells-speech-at-corvinus-university/> (dostęp: 8.12.2017).

⁴² „Senator John McCain calls Viktor Orbán a ‘neo-Fascist dictator’”, *The Budapest Beacon*, 3 grudnia 2014 r., <https://budapestbeacon.com/senator-john-mccain-calls-viktor-orban-neo-fascist-dictator/> (dostęp: 8.12.2017).

mi się nie zajmuje”⁴³. Réka Szemerényi nie wróciła jednak do Budapesztu, pozostała w Waszyngtonie w organizacji wspierającej węgierską opozycję⁴⁴. O stanie relacji dwustronnych świadczy fakt, że kiedy Donald Trump przebywał z wizytą w Warszawie, węgierskie media praktycznie jej nie relacjonowały, a w tym samym dniu minister Péter Szijjártó podpisywał w Moskwie nowe umowy gazowe z Rosjanami.



To, co się stało na Węgrzech po 2010 r., można z łatwością ująć znanym w terminologii fachowej terminem *state capture*, a więc „zawłaszczenia państwa” przez jedną osobę, jedną partię i jedną opcję polityczną. Nie jest więc ani dziwne, ani zaskakujące, że węgierskiemu wydaniu pracy o „systemie Orbána” przygotowanej przez znanego austriackiego intelektualistę (węgierskiego pochodzenia) Paula Lendvaia nadano tytuł „Ponowne zajęcie Ojczyzny”⁴⁵, nawiązując tym samym do wkroczenia przed wiekami Madziarów na Dolinę Panońską i zaprowadzenia tam własnego ładu...

Niniejsze studium stanowi krótkie, skondensowane *case study* przypadku węgierskiego, w ramach którego dotychczasową demokrację liberalną i system równowagi i kontroli władz, wprowadzone po zmianie systemu od 1990 r., po dwóch dekadach sukcesywnie zastąpiono systemem – w zależności od oceny – nieliberalnym, „demokracją”, demokracją fasadową, „demokracją wodzowską” (P. Lendvai, L. Lengyel), a nawet autokracją czy „państwem mafijnym” (B. Magyar, G. Soros) lub miękką dyktaturą: „miękką”, gdyż za poglądy nie wsadza się do więzienia, natomiast jak najbardziej może grozić utrata stanowiska, etatu, a także majątku. Obóz Fideszu jest bowiem budowany w równym stopniu przez nacisk od góry, jak też nadawanie przywilejów.

Cechą specyficzną systemu „jedności narodowej” (NER), z założenia więc porządku opartego na solidarności czy spójności społecznej, jest – jak pokazuje praktyka – ich doskonałe przeciwieństwo: Węgry u progu 2018 r. są głęboko podzielone, a nawet wewnętrznie pęknięte, pozbawione dialogu między najważniejszymi uczestnikami życia publicznego i politycznego. Sondaże opinii społecznej wskazują na istnienie kilku odrębnych, wyrazistych obozów: rządzącego, skupionego wokół Fideszu i silnego premiera; rozproszonej opozycji, głównie stołecznej, często bezradnej; opozycji spod znaku skrajnego Jobbiku, któremu jednakże Fidesz odebrał sporą część elektoratu, umiejętnie rozgrywając do swych celów kwestię ogromnego napływu uchodźców do UE; i wreszcie ugrupowania, jeśli można tak to nazwać,

⁴³ <https://444.hu/2017/04/04/nougyekkel-nem-foglalkozom-mondta-orban-a-washingtoni-nagykovet-kirugasarol> (dostęp: 8.12.2017).

⁴⁴ 27 października została mianowana wicedyrektorem wykonawczym w CEPA (Center for European Analysis) w Waszyngtonie, <http://cepa.org/Reka-Szemerkenyi-to-join-CEPA> (dostęp: 8.12.2017).

⁴⁵ P. Lendvai, *Új honfoglalás*, Noran Libro, Budapest 2016. Zdaniem tego autora, siłą napędową Fideszu, wręcz jego wizją, są „zabiegi na rzecz wzbogacenia się, chęć zbudowania nowych elit, nowej klasy średniej i nowego ładu społecznego” (s. 19). Rezultatem tych działań jest jednakże coś zupełnie innego: „zbyt scentralizowana, upaństwowiona, woluntarystyczna polityka gospodarcza oraz kraj zmierzający w kierunku dyktatury” (s. 205).

czwartego, największego, sięgającego 37–44% całego społeczeństwa⁴⁶, czyli obozu apatii. Osoby należące do tego ostatniego uważają bowiem, że poprzednio kradli socjaliści, teraz kradną aktualnie rządzący, kraj jest gruntownie skorumpowany, a na horyzoncie nie widzą żadnej poważnej alternatywy programowej i ideowej. Na dłuższą metę jest to oczywiście zjawisko bardzo niepokojące, może nawet oznaczać „śmierć demokracji”⁴⁷, chociaż zadowolony z siebie obóz władzy, umiejętnie zagrzewany do boju przez zawsze optymistycznego premiera, zdaje się tego zagrożenia nie dostrzegać lub je po prostu ignorować.

Viktor Orbán i Fidesz mówią, że „walczą o wolność i niezależność”. Fakty są natomiast takie, że odwracają się od Zachodu, zwracają zaś na Wschód, ku Rosji, Chinom, a nawet Kazachstanowi czy Azerbejdżanowi, tam szukając środków czy wręcz rozwiązań. W zglobalizowanym świecie Węgry wnoszące zaledwie 0,15% światowego PKB nie mogą być w pełni samodzielne. Ich ranking między 56 a 58 miejscem wśród gospodarek świata też nie daje szans i nadziei na samodzielne rządy, o jakich obecne władze w Budapeszcie bezustannie mówią.

Spory z Komisją Wenecką, Parlamentem Europejskim i Komisją Europejską grożące otwarciem procedury w związku z łamaniem przez Węgry zasad państwa prawa (art. 7) zdają się wskazywać, iż mamy do czynienia z trwałym kryzysem w stosunkach Budapeszt–Bruksela, świadomie jeszcze podsycanym przez węgierski obóz rządzący i samego Orbána, który w styczniu 2017 r. nie tylko po raz kolejny pochwalił osiągnięcia swej „demokracji nieliberalnej”, ale też otwarcie stwierdził przed śmietanką węgierskiego i zaangażowanego na Węgrzech międzynarodowego biznesu: „Bruksela jest zniewolona przez utopię, której imię to ponadnarodowa Europa. Ostatnio odkryliśmy, że jest to iluzja. Nie ma europejskiego ludu, są jedynie europejskie ludy. A jeśli nie ma europejskiego ludu, to nie można budować systemu europejskich instytucji na takich zasadach. Trzeba przyjąć fakt, że w Europie mamy narody...”⁴⁸.

I tak oto oprócz tezy o ustanowieniu demokracji nieliberalnej (bez dokładnego zdefiniowania, czym ona jest, ale z jasnym przesłaniem politycznym: odrzuceniem dotychczasowej liberalnej demokracji opartej na systemie równowagi i kontroli) uzasadnia się funkcjonowanie drugiego podstawowego filaru tego systemu, jakim jest otwarty nacjonalizm, stojący w jawnej sprzeczności z „kryteriami kopenhaskimi”. Całość analizowanej sytuacji na Węgrzech w latach 2010–2017 dowodzi, że mamy w UE do czynienia z otwartym kryzysem o charakterze aksjologicznym, który musi niepokoić i któremu w jakiś sposób należałoby się przeciwstawić⁴⁹. Jest to już jednak zagadnienie wymagające odmiennej analizy.

⁴⁶ Dane o poparciu dla poszczególnych partii zob. <http://kozvelemenykutatok.hu/> (dostęp: 6.12.2017).

⁴⁷ http://reflektor.blog.hu/2017/11/03/az_apatia_a_modernkori_demokracia_halala (dostęp: 6.12.2017).

⁴⁸ *The Future of European Integration. What Are the Centrifuge Forces Threatening It and What Should Be Done about It?*, Conference logbook on the fourth conference of the Magyar Nemzeti Bank's Lamfalussy Lectures Conference series, Budapest, 23 January 2017, s. 40.

⁴⁹ Szerzej na ten temat: B. Góralczyk, „Axiological disintegration of the EU? The case of Hungary”, *Yearbook of Polish European Studies* 2015, t. 18, s. 81–109.

HUNGARY: A TURN TOWARDS AN ILLIBERAL SYSTEM

In this short, condensed study of the Hungarian case of state capture after 2010, the Author, on the basis chiefly of Hungarian-language literature, shows how – and to what extent – the liberal democracy introduced after the Communist system collapsed was dismantled. Not only a new Constitution was introduced on January 1, 2012, but all features of the checks and balances system, i.e. the media, economy, judicial system, and recently also civil society were subordinated to parliamentary majority, the executive power and personally to a charismatic, but also populist and nationalist prime minister Viktor Orbán (the term „Orbán System” was popularized especially by the media). The author does not presume to know what should happen next, however, he wishes the article to be treated as a reminder of how weak – institutionally and by its very nature – liberal democracy is in the post-Communist world.

Keywords: Hungary, liberal democracy, illiberal system, checks and balances, state capture, oligarchy, civil society

Słowa kluczowe: Węgry, demokracja liberalna, system nieliberalny, system równowagi i kontroli, zawłaszczanie państwa, oligarchizacja, społeczeństwo obywatelskie